

Pan – nie Pan

Pod tym względem, jak zresztą pod każdym innym, Słowo Boże jest jasne i przejrzyste. Chodzi o Boga, o Jego jedyność i prawdziwość, którą jasno wyrażają słowa: Poza Mną nie ma Boga. Ja jestem Pan i nie ma innego. Dzisiaj chętnie mówi się o dylematach moralnych. Np. czy można zezwolić dwóm facetom na adopcję dziecka? – (uważam, że nawet padniętego jeża nie powinni adoptować!), czy można klonować istoty ludzkie, lub czy można zgodzić się na tzw. matki zastępcze czyli surogatki tam, gdzie trudno osiągnąć efekt matki naturalnej? Są to dylematy pozorne. Podstawowym dylematem współczesnego człowieka (prehistorycznego też!) jest inny dylemat, który zwięźle został ujęty w przykazaniu: Jam jest Pan, Bóg twój. Nie będziesz miał bogów cudzych (innych, obcych!) przede Mną. Najprawdopodobniej Pan Bóg złości się tylko z jednego powodu: gdy człowiek flirtuje z jakimś innym bożkiem. On nam potrafi wybaczyć każdy grzech, z wyjątkiem tego jednego: gdy skłaniamy się ku jakimś innym bożkom. Tę boleść nasz Pan Bóg znosi najciężej. Bo to jest tak jak gdyby dziecko próbowało własnej mamie wmówić: Ty nie jesteś moją mamą! Ta pani, która dała mi lizaka, jest moją mamą. Żadne kochające swą mamę dziecko nie zdobędzie się na coś takiego. Owszem, jakże często my, dzieci Boże, wpadamy w tego typu pułapkę zaślepienia. [prob]

Przyjście Pana jest już bliskie

W czytaniach z dzisiejszej niedzieli bardzo wyraźnie wyczuwa się atmosferę związaną z bliskim przyjściem Pana. To przyjście zdaje się być tuż za progiem. Wskazuje na to nawet zachowanie

natury; ma się ożywić uśpiona pustynia, spieczona ziemia, pusty step ma rozkwitnąć. Bliska jest nadzieja dla zniechęconych, niewidomych, głuchych i chromych. Wszystko wypełnia się radością, bo przyście Pana jest już blisko. To powszechne rozradowanie wynika bezpośrednio z tego, że dosłownie za chwilę zobaczą chwałę Pana, że za chwilę ukaże się wspaniałość naszego Boga. Budzenie tej nadziei to najbardziej podstawowe zadanie całego Pisma świętego. Od Księgi Rodzaju aż do ostatniego słowa Apokalipsy. Budzenie tej nadziei to również sens Adwentu. Zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. Dlaczego dzisiaj ludzie tak mało są zainteresowani chwałą Pana, dlaczego ich tak mało interesuje oglądanie wspaniałości Pana Boga. Czy dlatego, że już dobrze poznali chwałę Boga i Jego wspaniałość? A może odwrotnie, tak bardzo Bóg stał się nam odległy, że przestał nas prawie całkowicie interesować. Czy damy się jeszcze raz obudzić tej ożywiającej nadziei Adwentu? Albo znowu, zajęci wielkimi świątecznymi przygotowaniem i troskami, rozminiemy się z Tym, który naprawdę ma do nas przyjść.